

**Protokół nr 13/2016
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
Rady Gminy Miedźno
odbytego w dniu
25 sierpnia 2016 roku**

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji:

1. Zdzisław Bęben – przewodniczący;
2. Czesław Trzepizur – wiceprzewodniczący
3. Dariusz Modliński;
4. Konrad Puchała;
5. Marcin Sznober.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

1. Leszek Idasz – Przewodniczący Rady Gminy;
2. Agnieszka Związek – Sekretarz;
3. Edward Kasprzyk – skarżący;
4. Janina Ligęza – córka skarżącego;
5. Emilia Piątek – Kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Miedźnie;
6. Grażyna Kowalik – Pracownik socjalny;
7. Jarosław Jędrysiak – Gazeta Kłobucka.

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia Komisji.
2. Rozpatrzenie skargi na Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Miedźnie.
3. Zakończenie posiedzenia komisji.

Ad pkt 1.

Otwarcia posiedzenia Komisji, powitania obecnych oraz przedstawienia porządku obrad dokonał przewodniczący Komisji Zdzisław Bęben, informując jednocześnie o możliwości zgłaszania zmian do porządku obrad. Wobec braku propozycji zmian Przewodniczący przeszedł do realizacji porządku posiedzenia.

Ad pkt 2.

Przewodniczący Bęben poinformował, że komisja zebrała się w dniu dzisiejszym, aby zająć stanowisko w sprawie skargi złożonej przez mieszkańca Edwarda Kasprzyka na działanie Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Miedźnie (GOPS). Dodał, że radni zapoznali się z dokumentacją w tej sprawie. Poprosił Pana Edwarda Kasprzyka, aby przybliżył radnym swoje stanowisko.

Pan Kasprzyk potwierdził, że złożył skargę na kierownika GOPS dotyczącą zaniedbań w sprawie jego zmarłego syna Andrzeja Kasprzyka do Wojewody Śląskiego. Nadmienił, że po wypadku syna nie był w stanie sam się nim zaopiekować.

Radny Sznober poprosił o szczegółowe informacje dot. wypadku pana Andrzeja Kasprzyka.

Pan Kasprzyk powiedział, że w lutym 2015 r. syn uległ wypadkowi drogowemu na ulicy Częstochowskiej w Miedźnie. Przez 7 tygodni przebywał w szpitalu w Częstochowie. Następnie załatwiono mu pobyt w Samodzielnym Publicznym Zakładzie Opiekuńczo-Leczniczym w Dobrodzieniu (SPZOL). Dodał, że syn miał tam fachową opiekę: logopedę, specjalistyczny sprzęt i rehabilitację. On jako ojciec nie mógł mu zapewnić takich warunków w domu, ponieważ sam jest osobą schorowaną. 6 października 2015 r. lekarz biegły sądowy wydał opinię sądowo-psychiatryczną, że syn nie wymaga już leczenia szpitalnego, jednak jest trwale niezdolny do zaspokajania podstawowych potrzeb życiowych i potrzebuje stałej opieki i pielęgnacji. Zalecono umieszczenie go w Domu Pomocy Społecznej (DPS). Podkreślił, że jako rodzina – wraz z córką szukali odpowiedniego DPS dla syna w wielu miejscach. Znaleźli oni odpowiedni dom pomocy

społecznej, tzw. „Dom Kombatanta” w Lublińcu, gdzie według p. Kasprzyka jego syn mógł zostać przyjęty na podstawie wyroku sądowego w pierwszej kolejności.

Pan Edward narzekał na złą współpracę z GOPS w Miedźnie w tym zakresie. Według niego 16 maja br. GOPS w Miedźnie został powiadomiony, że Pan Andrzej Kasprzyk opuści SPZOL w Dobrodzieniu 30 czerwca br. Powiedział, że był pytać w GOPS dlaczego nie wpłynął wniosek o przyjęcie do DPS. Według relacji Pana Kasprzyka Kierownik GOPS odpowiedziała, że on jako ojciec powinien syna przyjąć do domu. Podkreślił, że nie mógł tego uczynić ze względu na brak możliwości zapewnienia odpowiednich warunków dla syna i zły stan własnego zdrowia, który pogorszył się z powodu depresji. Nadmienił, że pracownik socjalny GOPS w Miedźnie powiedział mu: „jeśli Pan nie weźmie syna do siebie to ja go wezmę”.

Pan Kasprzyk podkreślił, że syn nie powinien trafić do Domu dla Ludzi Bezdomnych w Dąbrowie Górniczej (DLB) tak jak miało to miejsce. Tam ludzie są zdani sami na siebie, a jego syn nie był w stanie zaspokoić samodzielnie podstawowych potrzeb. Nadmienił, że z Dobrodzienia do Dąbrowy Górniczej syn został przewieziony samochodem dostawczym, w którym znajdowały się worki z ziemniakami. Podkreślił, że orientował się w dyspozytorni pogotowia czy była szansa na przewiezienie syna karetką pogotowia za odpłatnością i z informacji, jaką uzyskał okazało się, że tak, a koszty nie byłyby aż tak wysokie.

Pani Janina Ligęza – córka Pana Kasprzyka powiedziała, że w DLB w Dąbrowie Górniczej brat nie miał żadnej opieki, a kiedy trafił do kolejnego ośrodka w Wieluniu stan jego zdrowia był bardzo zły. Z Dobrodzienia został wypisany w stanie dobrym, bez uszkodzeń i odleżyn, natomiast po pobycie w Dąbrowie Górniczej sytuacja się diametralnie zmieniła.

Pan Kasprzyk dodał, że GOPS nie powiadomił go, gdzie przebywa jego syn, nie została przekazana także żadna dokumentacja w tej sprawie. Jako ojciec poprosił by przeprowadzono oględziny ciała syna Andrzeja. Stwierdzono liczne odleżyny, otarcia i rany martwicze. Wtedy skontaktował się ze Śląskim Urzędem Wojewódzkim i poprosił o pomoc. Ustalono, że Pan Andrzej Kasprzyk zostanie przewieziony do DPS w Zduńskiej Woli.

Pan Kasprzyk podsumował, że stawiany przez niego zarzut wobec kierownik GOPS jest taki, że w okresie od uprawomocnienia się postanowienia sądu (luty 2016) o potrzebie umieszczenia jego syna Andrzeja w DPS do czerwca 2016 nie złożyła ona wniosku o umieszczenie go w DPS w Lublińcu, który wskazała rodzina. Tym samym zlekceważyła zarówno wyrok sądowy jak i opinie lekarza biegłego. Pobyt w DLB w Dąbrowie Górniczej pogorszył stan jego zdrowia i przyczynił się do zgonu. Gdyby taki wniosek wpłynął w terminie syn żyłby do dzisiaj i miał właściwą opiekę.

Pani Janina Ligęza powiedziała, że GOPS utrzymywał stanowisko, że kolejka oczekiwania na pobyt w DPS w Lublińcu wynosi ok. pół roku, podczas kiedy z ich rozmów z dyrektorem placówki wynikało, że brat Andrzej byłby przyjęty poza kolejnością. Dodała, że w DPS w Wieluniu nie było warunków dla osób przewlekłe somatycznie chorych. Dyrekcja ośrodka w Dobrodzieniu też zasugerowała, że placówka w Lublińcu będzie odpowiednia, mimo to wniosek z GOPS nie wpłynął.

Pan Kasprzyk powiedział, że jego sytuacja finansowa jest ciężka. Mimo tego, że otrzymywał zasiłek pielęgnacyjny na syna, koszty związane z jego chorobą były spore (dojazd, zakup art. higienicznych, środków pielęgnacyjnych). Później doszedł koszt pogrzebu.

Według relacji pana Kasprzyka jego sytuacja finansowa jest bardzo ciężka, a jednak nikt nie spyta go czy on sam nie potrzebuje pomocy.

Przewodniczący Bęben zapytał, czy to prawda, że pan Kasprzyk ma opłacanego z GOPS opiekuna.

Pan Kasprzyk potwierdził ten fakt. Dodał, że to, iż nie zabrał syna do siebie nie wynika z tego, że nie chciał, lecz z faktu, że nie miał takiej możliwości. Jest inwalidą I grupy i nawet fizycznie nie byłby w stanie podnieść czy obrócić syna na łóżku.

Pani Janina Ligęza podkreśliła, że osoba w takim stanie, w jakim był jej brat absolutnie nie powinna zostać umieszczona w domu dla ludzi bezdomnych.

Radny Trzepizur zapytał czego w tej chwili oczekuje pan Kasprzyk wobec Kierownik GOPS.

Pan Kasprzyk odpowiedział, że jedyne czego oczekuje to sprawiedliwości. Dodał, że nie jest on kimś kompetentnym do wyciągania wobec niej konsekwencji. Nadmienił, że sprawa ta i tak została poruszona przez niego w innych instytucjach. W jego opinii kierownik GOPS jako pracownik

państwowy zlekceważyła zarówno opinie lekarza jak i wyrok sądu i tym samym przyczyniła się do śmierci syna.

Przewodniczący Bęben zapytał czy GOPS dostał wyrok sądu.

Pan Kasprzyk odpowiedział, że GOPS musiał o odpis wyroku wystąpić.

Pani Ligęza dodała, że GOPS posiadał informację o tym, że 21 stycznia będzie rozprawa sądowa.

Radny Puchała zapytał czy któryś z pracowników GOPS uczestniczył w rozprawie sądowej.

Pani Ligęza powiedziała, że nie. GOPS jedynie składał wniosek o umieszczenia brata w DPS.

Radny Sznober powiedział, że gdyby nie było wypadku, nie byłoby całej tej sytuacji. Dodał, że na odcinku, gdzie Pan Andrzej Kasprzyk miał wypadek często dochodziło do podobnych zdarzeń z udziałem osób nietrzeźwych. Zapytał czy Pan Andrzej był pod wpływem alkoholu w chwili wypadku i czy miał problemy z alkoholem.

Pan Kasprzyk powiedział, że syn miał problemy z alkoholem i w chwili wypadku był pod jego wpływem.

Pani Ligęza powiedziała, że rozmowa na ten temat nie ma nic wspólnego z powodem, dla którego odbywa się dzisiejsza komisja.

Radny Sznober odpowiedział, że nie zna wszystkich szczegółów dlatego pyta.

Pani Ligęza pokazała radnym na telefonie zdjęcie z domu dla ludzi bezdomnych gdzie przebywał jej brat, obrazujące warunki jakie tam panowały.

Przewodniczący Bęben podziękował panu Kasprzykowi i pani Ligęzie za przybycie na posiedzenie komisji i złożenie wyjaśnień. Powiedział, że komisja musi zapoznać się teraz ze stanowiskiem drugiej strony.

Pan Kasprzyk powiedział, że otrzymał zaproszenie na XXII sesję Rady Gminy. Zapytał czy obowiązkowo musi się na niej pojawić.

Przewodniczący Bęben odpowiedział, że nie ma obowiązkowego stawienia. Poinformował jednak, że na sesji zostanie podjęta ostateczna uchwała w sprawie jego skargi na kierownika GOPS.

Wobec braku innych pytań do skarżącego przewodniczący zarządził o godz. 13.45 przerwę, podczas której skarżący wraz z córką opuścili salę narad.

Obrady wznowiono o godz. 14.00.

Do obrad dołączyły: Emilia Piątek – Kierownik GOPS w Miedźnie oraz Grażyna Kowalik – pracownik socjalny nadzorujący teren Miedźna z ramienia GOPS.

Przewodniczący Bęben powiedział, że zgodnie z wcześniejszą wypowiedzią Pana Kasprzyka oskarża on kierownik GOPS o to, że nie złożyła w odpowiednim czasie wniosku o umieszczenie w DPS w Lublińcu pana Andrzeja Kasprzyka, zlekceważyła wyrok sądowy oraz opinię lekarza. Poprosił by kierownik Piątek złożyła wyjaśnienia w tej sprawie.

Kierownik Piątek powiedziała, że postanowienie sądu z dnia 21 stycznia 2016 r. uprawomocniło się 12 lutego br. Opiekunem prawnym pana Andrzeja Kasprzyka miała zostać siostra Janina Ligęza, która jednak zdecydowała się na wycofanie dokumentów w tej sprawie. Pan Andrzej Kasprzyk pobierał z GOPS zasiłek stały, wymagał stałej opieki i pielęgnacji dlatego przebywał w SPZOL w Dobrodzieniu. 16 maja 2016 r. dyrektor placówki w Dobrodzieniu poinformowała pisemnie GOPS w Miedźnie, że pacjent zostanie wypisany z dniem 30 czerwca 2016 roku. W związku z powyższym pracownik socjalny podjął działania mające na celu kompletowanie dokumentacji celem umieszczenia pana Andrzeja Kasprzyka w domu pomocy społecznej. W okresie tym przypadł także urlop pracownika GOPS, w związku z czym procedura miała zostać zakończona po jego powrocie z urlopu. Potwierdziła fakt, że rodzina pana Andrzeja Kasprzyka także szukała dla niego odpowiedniego ośrodka.

Pracownik GOPS pani Kowalik powiedziała, że rodzina szukała odpowiedniej placówki i poinformowała, że znalazła 2 ośrodki kwalifikujące się ich zdaniem do pobytu w nich pana Andrzeja Kasprzyka: w Lublińcu oraz we Wieluniu. Dodała, że o tym gdzie zostanie umieszczony pan Kasprzyk miała zdecydować rodzina. Kontaktowała się telefonicznie z panem Edwardem Kasprzykiem, który wskazał jako właściwy „Dom Kombatanta” w Lublińcu. W związku z tym

wysłała ona 20 czerwca 2016 r. do MGOPS w Dobrodzieniu pismo z prośbą o skompletowanie dokumentacji celem przyjęcia do DPS w Lublińcu. Dodała, że powiedziała, że kontaktowała się telefonicznie z DPS w Lublińcu i uzyskała informację, że nawet jeśli będzie wyrok sądu orzekający o potrzebie umieszczenia w DPS i tak będzie trzeba czekać, aż w „Domu Kombatanta” zwolni się miejsce. Podkreśliła, że wiadomo także jak w takich domach wygląda sytuacja podopiecznych - fakt „zwolnienia się miejsca” wiąże się ze zgonem, któregoś z podopiecznych.

Kierownik Piątek powiedziała, że umieszczenie pana Kasprzyka było pilną sprawą, a mimo to w piśmie z dnia 11 lipca 2016 roku poinformowano, że jest on 22 osobą oczekującą w kolejce. Dodała, że w takim stanie zdrowia, jakim był pan Andrzej Kasprzyk powinien on przebywać w dalszym ciągu w SPZOL w Dobrodzieniu. Podkreśliła, że 29 czerwca br. wysłała pismo do dyrekcji SPZOL w Dobrodzieniu z prośbą o przedłużenie pobytu pana Andrzeja Kasprzyka do czasu znalezienia dla niego miejsca w DPS, jednak uzyskała odpowiedź, że zmiana terminu wypisu nie jest już możliwa i nastąpi to 30 czerwca br. - zostanie on przewieziony do domu rodzinnego państwa Kasprzyków.

Radny Sznober zapytał jak wygląda sytuacja rodzinna pana Edwarda, bo odniósł wrażenie z jego wypowiedzi, że jest to osoba samotna, zdana tylko na siebie.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że pan Edward jest wdowcem, mieszka z synem, córką, zięciem i wnukiem. Dodała, że rodzina już wcześniej korzystała z pomocy GOPS. Zaraz po wypadku pana Andrzeja Kasprzyka GOPS przyznał rodzinie zasiłek celowy w wysokości 300 zł. Podjęto także procedurę w celu przyznania zasiłku stałego.

Radny Trzepizur zapytał czy była spisana notatka, o tym kto ma być opiekunem prawnym pana Andrzeja Kasprzyka. Zapytał także o jego ubezpieczenie.

Pracownik socjalny Kowalik powiedziała, że GOPS jest w posiadaniu dokumentów poświadczających fakt, że siostra pana Andrzeja podejmuje starania o to by być jego opiekunem prawnym. Dostała ona jako pracownik GOPS telefon z sądu z prośbą by powiadomić rodzinę pana Andrzeja o tym, że odbędzie się rozprawa sądowa w celu ustanowienia opiekuna prawnego. W rozmowie telefonicznej pani Janina Ligęza oświadczyła, że ojciec Edward Kasprzyk w chwili obecnej znajduje się w szpitalu, a ona sama rezygnuje z ubiegania się o bycie opiekunem prawnym swojego brata, ze względu na pogarszający się stan jej zdrowia.

Kierownik Piątek powiedziała, że podczas jednej z wizyt w GOPS pani Ligęza wykrzyczała, że zadzwoni do SPZOL w Dobrodzieniu, aby brata przewieziono do biura GOPS w Miedźnie.

Pracownik socjalny Kowalik powiedziała, że pan Edward Kasprzyk jest inwalidą I grupy, GOPS opłaca mu opiekuna, którym jest jego syn Grzegorz. Wspomniała także, że z jej informacji wynika, że córka Elżbieta mieszkająca poza domem także odwiedzała brata Andrzeja w szpitalu, jednak nie utrzymuje ona kontaktu z rodziną.

Radny Trzepizur powiedział, że z jego informacji wynika, że pan Edward wraz z synem mieszkają w innym domu, a pani Janina z rodziną mieszka osobno.

Pracownik socjalny Kowalik odpowiedziała, że z mieszkania pana Kasprzyka jest bezpośrednio przejście do domu pani Janiny Ligęzy.

Radny Sznober zapytał czy opiekujący się panem Edwardem syn Grzegorz ma problemy alkoholowe.

Pracownik socjalny Kowalik powiedziała, że wcześniej pan Grzegorz chorował i korzystał z pomocy GOPS. Dostał zapomogę na leki. Będąc na wizycie w mieszkaniu państwa Kasprzyków nie została ona wpuszczona, aby zobaczyć warunki, w jakich mieszka pan Grzegorz. Nadmieniła, że w chwili obecnej pan Grzegorz bierze dodatek specjalny w wysokości 520 zł za sprawowanie opieki nad chorym ojcem, a podczas wizyt kontrolnych nie może ona stwierdzić żadnych nieprawidłowości w wykonywaniu tej opieki.

Radny Sznober zapytał czy wcześniej w GOPS miały miejsce podobne sytuacje jak ta z rodziną państwa Kasprzyków.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że zdarzało się niejednokrotnie, że szpital zadzwonił, że wypisuje chorego, a nie było możliwości kontaktu z rodziną. Zawsze jednak GOPS starał się pomóc w takich sprawach.

Radny Trzepizur zapytał czy GOPS był wcześniej w posiadaniu informacji, że pan Andrzej Kasprzyk opuści SPZOL w Dobrodzieniu 30 czerwca br.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że informację taką otrzymała 16 maja br. Wtedy też podjęto procedurę poszukiwania DPS. Poproszono o współpracę rodzinę. Gdyby rodzina zdecydowała się pomóc i wziąć pana Andrzeja Kasprzyka na okres 2-3 dni do siebie wszystko mogłoby potoczyć się inaczej. Podkreśliła, że ojciec – pan Edward Kasprzyk będąc w placówce w Dąbrowie Górniczej i widząc nieodpowiednie warunki dla swojego syna mógł wcześniej podjąć interwencję i zabiegać o jego przeniesienie zamiast oskarżać pracowników GOPS.

Przewodniczący Idasz powiedział, że pan Kasprzyk stwierdził, że jego syn Andrzej miał być przyjęty do DPS w Lublińcu bez kolejki.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że była informacja o tym, że można przyjąć go poza kolejnością, jednak i tak warunkiem koniecznym było zwolnienie się miejsca.

Pracownik socjalny Kowalik powiedziała, że GOPS wystąpił o sporządzenie opinii sądowo-psychiatrycznej oraz o postanowienie sądu, gdyż pan Andrzej Kasprzyk nie potrafił wtedy samodzielnie pisać. Działanie takie pozwoliłoby w ewentualnej przyszłości przyspieszyć procedurę umieszczenia w DPS. Dodała, że zadaniem GOPS jest pomagać ludziom w potrzebie i zawsze ich działania są tak ukierunkowane by polepszyć sytuację osób potrzebujących pomocy. Dodała, że była gotowa przygarnąć nawet p. Kasprzyka na ten krótki okres do siebie do domu, jeśli rodzina nie zmieniałaby zdania, a nie znalazłby się żaden ośrodek.

Przewodniczący Idasz powiedział, że najpewniej pan Edward odebrał te słowa jako ironię.

Radny Trzepizur powiedział, że gdyby wszystkie oświadczenia i działania były udokumentowane na piśmie byłoby łatwiej wypracować wspólne stanowisko w tej sprawie.

Kierownik Piątek powiedziała, że po artykule opublikowanym na łamach „Gazety Kłobuckiej” spotykała osoby, które mówiły jej, że pan Edward Kasprzyk przed wypadkiem syna nie zajmował się nim odpowiednio.

Radny Modliński zapytał kto podjął decyzję o przeniesieniu pana Andrzeja Kasprzyka z SPZOL w Dobrodzieniu do DLB w Dąbrowie Górniczej.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że GOPS tak zdecydował. Intensywne poszukiwania telefoniczne nie przyniosły skutku. Żaden DPS nie miał warunków do przyjęcia człowieka na wózek.

Przewodniczący Bęben powiedział, że pan Edward Kasprzyk zarzuca że DLB w Dąbrowie Górniczej także nie miał odpowiednich warunków.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że jeśli w opinii ojca tak było powinien on natychmiast zareagować.

Przewodniczący Bęben odpowiedział, że pan Kasprzyk twierdzi, że nie mógł nic zrobić ponieważ nie był stroną w sprawie.

Pracownik socjalny Kowalik odpowiedziała, że pan Edward Kasprzyk dalej był ojcem Andrzeja, nie został przecież ubezwłasnowolniony. Ma orzeczenie o I grupie inwalidzkiej i owszem nie mógłby poradzić sobie z pewnymi czynnościami, ale był władny do podejmowania pewnych decyzji. Sam przecież wskazał DPS, w którym należy umieścić jego syna.

Radny Trzepizur zapytał czy nie należało się wcześniej zastanowić co zrobić z panem Andrzejem jeśli wiadomo było, że zostanie on wypisany z SPZOL w Dobrodzieniu.

Kierownik Piątek powiedziała, że dyrekcja SPZOL w Dobrodzieniu została poproszona o przedłużenie pobytu pana Kasprzyka do czasu znalezienia DPS, ale zapadła decyzja odmowna.

Pracownik socjalny Kowalik powiedziała, że ona sama także prosiła pana Edwarda, aby zabrał do siebie syna na ten krótki okres, jednak nie było współpracy z rodziną w tej sprawie.

Radny Sznober powiedział, że padł także zarzut, że pan Andrzej Kasprzyk przewożony był do Dąbrowy Górniczej samochodem dostawczym, w którym znajdowały się worki z ziemniakami.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że zorganizowanie przewozu nie było jej działaniem. Na GOPS-ie ciąży jedynie obowiązek zapłaty za transport, a nie jego organizacja.

Pracownik socjalny Kowalik powiedziała, że w chwili kiedy panu Andrzejowi został przyznany zasiłek stały z GOPS, został on także objęty ubezpieczeniem zdrowotnym.

Radny Modliński zauważył, że sprawa ta ma jednak kilka wątków, i jak wynika po wysłuchaniu

zarówno stanowiska pana Edwarda Kasprzyka jak i kierownik GOPS winą nie leży tylko po jednej stronie.

Kierownik Piątek powiedziała, że ustawa o pomocy społecznej dopuszcza możliwość umieszczenia w DLB do momentu znalezienia odpowiedniego DPS.

Pracownik socjalny Kowalik podkreśliła, że często kontakt z rodziną kończył się na krzykach i oskarżeniach. GOPS także musiał działać w tej sprawie, a takie zachowanie najbliższych wcale tego nie ułatwia.

Przewodniczący Bęben powiedział, że pan Edward Kasprzyk powiedział, że pracownik socjalny ironicznie podkreśliła, że jeśli ojciec nie weźmie syna do siebie to zaopiekuje się nim sama.

Pracownik socjalny Kowalik odpowiedziała, że padły z jej ust takie słowa, lecz wcale nie były one ironią. Posiada ona w domu specjalne łóżko dla tak chorej osoby i była gotowa zabrać pana Andrzeja do siebie na ten czas.

Przewodniczący Bęben powiedział, że dyrekcja z Dobrodzienia powinna zrozumieć sytuację i postarać się pomóc.

Przewodniczący Idasz powiedział, że należy zapoznać się z tym co leży w kompetencji GOPS, a co po stronie dyrekcji placówki w Dobrodzieniu. Dodał, że z relacji pana Kasprzyka wynikało, że za transport odpowiada GOPS, okazuje się jednak, że nie za organizację, a za odpłatność.

Kierownik Piątek odpowiedziała, że od samego początku był to jeden z trudniejszych przypadków w GOPS. Rodzina nie współpracowała, w dodatku utrudniała pracę krzykami. Ciężko w takiej atmosferze pod presją wykonywać swoje obowiązki. Były częste telefony z wielu instytucji. Ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego także padły słowa, że to ojciec widząc, że warunki dla jego syna nie są odpowiednie powinien w pierwszej kolejności wnioskować o ich zmianę.

Przewodniczący Bęben powiedział, że komisja zapoznała się ze stanowiskiem obu stron. Dodał, że chciałyby także, aby komisja zapoznała się z pozostałą dokumentacją w tej sprawie znajdującą się w GOPS. Wtedy możliwe będzie wypracowanie wspólnego stanowiska dotyczącego skargi pana Edwarda Kasprzyka.

Radny Puchała zauważył, że w sprawie tej było zgodnie z wyjaśnieniami obu stron wykonywane sporo telefonów. Wiadomo, że takie działania w niektórych przypadkach są szybsze niż wysłanie pisma, jednak nie zostały one udokumentowane na papierze. Nadmienił, że czasami bywa tak, że człowiek chce pomóc drugiej osobie, a sam wychodzi na tym źle.

Przewodniczący Bęben podziękował kierownik GOPS pani Emilii Piątek oraz pracownikowi socjalnemu pani Grażynie Kowalik za obecność i złożone wyjaśnienia – opuściły one salę obrad o godz. 15.05.

Przewodniczący Bęben zaproponował, by komisja raz jeszcze szczegółowo zapoznała się z całością dokumentacji w tej sprawie i spotkała ponownie we wtorek 30 sierpnia br. o godz. 16.00. w celu wypracowania stanowiska. Dodał, że na chwilę obecną przerywa on posiedzenie komisji, które zostanie dokończony w ww. terminie.

Posiedzenie komisji wznowiono 30 sierpnia 2016 r. o godz. 16.00.

Radni zapoznali się z pozostałymi dokumentami w sprawie.

W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji:

1. Zdzisław Bęben – przewodniczący;
2. Czesław Trzepizur – wiceprzewodniczący;
3. Dariusz Modliński;
4. Konrad Puchała;
5. Marcin Sznober.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczył przewodniczący Rady Leszek Idasz.

Radni wypracowali Stanowisko Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Miedźno w sprawie skargi Pana Edwarda Kasprzyka na działanie Kierownika Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Miedźnie. Stanowisko to stanowi **załącznik** do protokołu. W posiedzeniu Komisji Rewizyjnej uczestniczyło 5 Członków. Za uznaniem skargi za bezzasadną głosowało 5 członków.

Ad. pkt. 3.

Wobec braku innych pytań przewodniczący Bęben zakończył posiedzenie komisji w dniu 30 sierpnia 2016 r. o godz.16.50.

Protokolant
(-) Anna Kuras

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
(-) Zdzisław Bęben